

Nieznane *Adhortatio* Stanisława Papczyńskiego w zbiorze epigramatów

Prowadzona kwerenda nad zaginionymi pismami Założyciela marianów wykazuje, że niektóre drobne utwory liryczne Papczyńskiego, były rozproszone po różnych publikacjach innych autorów. Dotyczy to szczególnie jego działalności pisarskiej w okresie pijarskim.

Jeden z epigramatów Papczyńskiego (dotychczas nieznany) został ostatnio odnaleziony w zbiorze utworów włoskiego pijara pochodzącego z Ankony – Karola od św. Antoniego z Padwy (1621-1691). W zakonie pijarów był on znany jako Carolus a s. Antonio Patavino, ale w użyciu są także różne formy jego nazwiska: Mattei Carlo (nazwa formalna), Mazzei Carlo (nazwa błędna) oraz inne¹.

Pełny tytuł tego dzieła brzmi: *Musae Anconitanae, sive epigramaton libri IV...*, Romae, Typ. Rev. Cam[erae] Apost[olicae], 1674. Druk ten został wydany w formacie 8-o, zawiera łącznie ponad 400 stron tekstu i nie jest notowany w bibliografii Estreichera. Centralny Katalog Poloników XVII-XVIII wieku rejestruje tylko jedną lokalizację tego dzieła, znajduje się ono w Bibliotece im. H. Łopacińskiego w Lublinie (Sygn.: P-17-0-384).

W jaki sposób *Adhortatio* Papczyńskiego znalazło się w powyższym zbiorze wyjaśnia sam autor *Epigramatów*. W Przedmowie (Liście) do Czytelnika czytamy między innymi:

„Łaskawy Czytelniku! Wreszcie zgodziłem się, aby cztery księgi *Epigramatów* ujrzały światło dzienne! Stało się tak, ponieważ już od dawna byłem to winien najjaśniejszemu księciu Flawiowi Chigiemu, kardynałowi Świętego Kościoła Rzymskiego, który wiele wyświadczył mi przysług. Ponadto Marcello Mattei (Mazzei), brat mój, bardzo pragnął, domagał się i żądał wraz z wieloma przyjaciółmi, czy to mieszkającymi w Rzymie, czy gdzie indziej, abyś i Ty je poznał z poniższych pism, wydanych drukiem na jego prośbę.

Niedawno także do tego samego zachęcał mówca i najjaśniejszy poeta, Stanisław od Jezusa i Maryi (spośród naszych braci – w mojej opinii – najznakomitszy w kompozycjach lirycznych), aż z Polski wysławszy do mnie znakomitą pieśń, którą po liście brata chętnie tutaj dodaję, abyś i jej czytaniem mógł się ucieszyć, ponieważ w niej można dostrzec znakomitego ducha księcia poetów lirycznych – Horacjusza Flakkusa...”

¹ A. Horányi, *Scriptores Piarum Scholarum liberaliumque atrium magistri quorum ingenii monumenta exhibet...*, P. 2, Budàe 1809, s. 321-322.

Odnaleziony epigramat powstał okazjonalnie, w związku z planowaną publikacją Karola od św. Antoniego, ale też mógł stanowić fragment większej całości (zbiór epigramatów). Z pewnością można przyjąć stwierdzenie, że ten rodzaj twórczości nie był obcy Założycielowi marianów, gdyż on sam to poświadcza w swoich pismach: „...Napisałem ponadto..., spory tom przemówień i epigramatów, elegii, pieśni...”². Zachowany katalog jego pism (w większości rękopiśmiennych) danych do oceny doktrynalnej, z których większość jest na tzw. Liście dzieł zaginionych, zdaje się to potwierdzać. Przynajmniej kilka pozycji z tej Listy zawierają podobne utwory³.

Nie tylko *Adhortatio* wysłał Papczyński do bratanka papieża Aleksandra VII, o. Karola od św. Antoniego z Padwy. Okazuje się, że oprócz epigramatu trafiło tam jedno z wydań *Prodromusa*. Nie można jednoznacznie rozstrzygnąć, które wydanie *Prodromusa* dotarło do Włoch i znalazło się w rękach osób zainteresowanych sztuką wymowy. Według K. Krzyżanowskiego do Rzymu wysłano pierwsze albo drugie wydanie. Dzieło to zostało przyjęte z uznaniem, wzbudziło należyty podziw i doczekało się podziękowania w postaci epigramatu zamieszczonego w tym samym zbiorze⁴.

K. Krzyżanowski w swojej monografii o Papczyńskim podaje ten epigramat w wersji oryginalnej⁵ – poniżej znajduje się jego tłumaczenie:

„Do znakomitego pisarza i wspaniałego poety, ojca Stanisława od Jezusa i Maryi, Polaka, z Zakonu Ubogich Matki Bożej Szkół Pobożnych, za jego książkę pod tytułem *Zwiastun Królowej Sztuk, czyli Nauka wymowy dla początkujących, którą to książkę wysłał z Polski autorowi.*

Dar z odległych krain, który mi wysłałeś,
(był to ów *Zwiastun* powabnej *Królowej*)
bardzo mi, Stanisławie, był miły: za dar przyjmij pieśń
serdecznego ducha, chociaż małym jest tylko wyrazem wdzięczności.
Oto *Zwiastun*, jak znakomite są początki jego
Królowej, jak wielki jej ród i ozdoba.
Jak ona pięknie stąpa, jak odpowiednim gestem wspiera
słowa. Jaką cudnie utkaną szatą jaśnieje;
jak porusza mową, przekonuje,

² *Apologia pro egressu e Scholis Piis* (51), [w:] *Scripta historica p. Stanislai a J. M. Papczyński*, ed. C. Krzyżanowski, Varsaviae 1999, s. 71; Zob. także: B. Kupis, *Niedoceniony podręcznik retoryki Stanisława Papczyńskiego (1631-1701)*, Warszawa 2006, s. 145.

³ J. Królikowski, *Zespół III. Sprawozdanie z prac w okresie od kwietnia do października 2013 r.*, „Hereditas Monasteriorum” 2014, vol. 3, s. 451-452 (Zob. poz.: 19, 23, 24, 27, 33).

⁴ Carolus a s. Antonio Patavino, *Musae Anconitanae, sive epigramaton libri IV...*, Romae 1674, s. 245-246.

⁵ C. J. Krzyżanowski, *Stanislaus a Jesu Maria Papczyński, O. Imm. Conc. (1631-1701): magister studii perfectionis. Dissertatio ad Lauream in S. Theologia*, Romae 1963, s. 98-99 (Zob. Przypis 269); B. Kupis, dz. cyt., s. 229-230.

a usunąwszy błędy, cnotę unosi ku gwiazdom;
jak wielką przyjemność przyniesie umysłom; ale i przeciwnie,
kiedy tylko zechce; jak bardzo wystraszy oskarżonych;
jak łatwo wyciska łzy, łagodzi spory,
zmiękcza przeciwników, zdobywa dusze;
jak wraca jako zwycięska Królowa w częstych triumfach,
jakimi okrzykami chwały zabrzmia usta dla Niej!
Tak dobrze, Stanisławie, *Zwiastun* to wyłożył, tak uczenie,
że miłość mnie rozpala, aby ujrzeć *Królową*,
lecz i nie mniejsze opanowało mnie pragnienie, poznać i ciebie,
bo i twój talent nie mniej mnie uwiódł.

Autor tak rzecze, ponieważ w przedmowie do czytelnika powiedział: Jeśli, znakomity czytelniku, temu dziełku [*Zwiastunowi*] będziesz życzliwy, wkrótce ujrzysz i samą *Królową*”.

Trudno z całą pewnością stwierdzić, że K. Krzyżanowski poznał z autopsji dzieło Karola od św. Antoniego z Padwy. Przytaczając w całości pieśń pochwalną na cześć o. Stanisława, należy przypuszczać, że tak było. W każdym bądź razie epigramat Papczyńskiego był przez niego niezauważony i do tej pory szerzej nieznany.

Poniżej zostały załączone faksymile *Athortatio* Papczyńskiego oraz jego tłumaczenie na język polski⁶.

⁶ Tłum. z łac. Bogusława Frontczak.

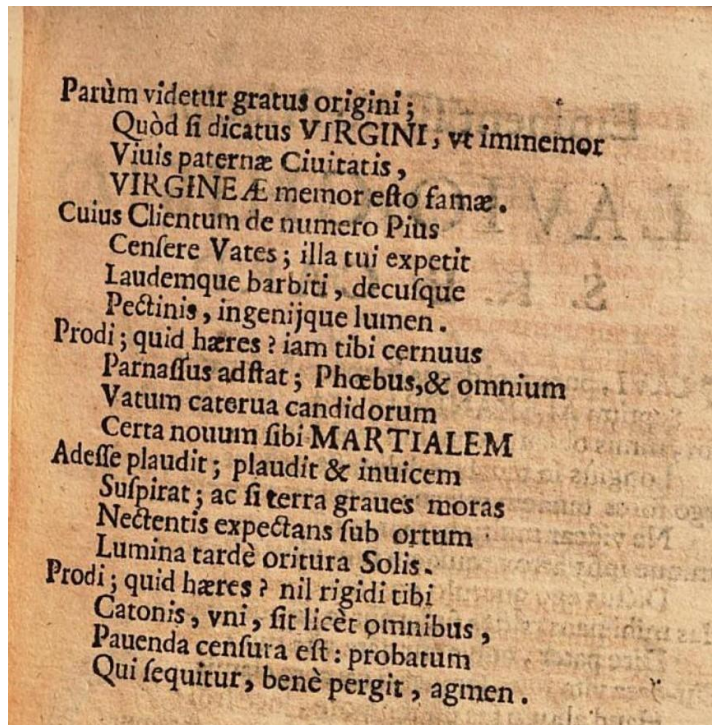
AD PIVM SCHOLARVM PIARVM MARTIALEM
P. CAROLVM ANCONITANVM, à S. ANTONIO PATAVINO,
ad luci tradenda Epigrammata

ADHORTATIO

P. STANISLAI Poloni, à IESV MARIA,
eiusdem Instituti.

Dilecte Musis, Carole, Carole,
Dilecte Phœbo, quid premis aureum
Sub nocte lumen, quo serenus
Orbe super potes esse, toto
Superque Cœlo? prome reconditam
Illuminata. mentis imaginem,
Quam non Apelles, sed secundis
Ipse suis digitis Apollo
Expressit in te; quam labor improbus
Illustriorem reddidit, & cauens
Næui licet minorioris
Ingenij nitidi venustas.
Non sic minorum condere siderum
Monarcha Titan aurea lumina
Novit, sed vltro conglobatas
Per nebulas radijs coruscis
Se pellit extrâ, nubibus horridis
Hinc, inde pulsus, aruaque, lustraque
Montesque collustrans opâcos
Auricomam faciem videntem
Impertit Orbi; plurima viuido
Calore rerum semina suscitât,
Cunctisque crescendi potentem
Vim tribuens cumulat supremo
Maturitatis munere: quia ea,
Quæ cœterorum lumina mutua

Vocantur aëtherum, perenni
 Fonte fluunt oriunda Solis.
 Sic liberalis non sua denegat
 Desideranti lumina Cynthius;
 Tu verò quamvis luce plenus
 Ingenij melioris, umbram,
 Seu scriniorum, Cimmeriam ferè,
 Seu angulorum noctis olentium,
 Nondum penetraſti, latendi
 In tenebris ſtudioſus author.
 Prodi; quid hætes? profer in aëra
 Claro micantem lumine carminum,
 Gnomiſque ſplendentem probatis,
 Et grauem acuminibus, Camœnam.
 Iniurioſus creditur omnibus,
 Et fraudulentus viuere ſæculis,
 Quicumque multis profuturam
 In latebris malè condit artem.
 Hic, & ſacratam ſub modio impius
 Tenet lucernam, velaque lucidis
 Inducit aſtris, Principemque
 Carceribus Phaëthonta ſtringit.
 Abſiſte tanto crimine, Carole,
 Peccare contrà ſæcula tempori
 Repente ſucceſſura noſtro:
 Prome tuos aliquando ſœtus.
 Præclara doctæ munera Palladis,
 Grauis, diſerti munera peſtoris,
 Mentis que iubar eruditæ,
 Nomine perpetuo beandæ.
 Si iure Marco Bilbilis inclytam
 Se iactat, ecquid non pariter ſuo
 Ancona Vate gloriatur?
 Qui patriæ negat acta, claræ



**Do pobożnego Marcjalisa z (Zakonu) Szkół Pobożnych, ojca Karola z Ankony,
od świętego Antoniego z Padwy, ZACHĘTA, aby epigramaty ujrzały światło dzienne, od
ojca Stanisława, Polaka, od Jezusa i Maryi, z tego samego Zakonu.**

Umiłowany przez Muzy, Karolu, Karolu,
Umiłowany Febusie¹, dlaczego nocą wydajesz
złote światło, dzięki któremu jaśnieć
możesz na świecie i nad całym
niebem? Pokaż utajony
obraz jasnego umysłu,
który nie Apelles², ale miłymi
palcami swymi sam Apollo
ukszałtował w tobie; który nie tylko trud niewdzięczny
uczynił tak znakomitym, ale i wzdrygająca się
przed choćby i najmniejszym błędem

¹ Febus – inaczej Apollo.

² Apelles – malarz grecki.

wytworność wielkiego talentu.
Nie wiedział władca Tytan³, że ukrył
złote światła mniejszych gwiazd,
lecz tu i tam przez skłębione obłoki
przepchnął się błyszczącymi promieniami
a straszne chmury zewsząd
odpędził, pola, lasy
i zacienione góry oświecił.
A złotą twarz ukazuje światu
do oglądania; ożywczym ciepłem
pobudza nasiona do wzrostu
i wszystkim udziela siły,
udoskonala największym
darem dojrzałości tak, że te,
które nazywane wzajemnymi światłami
pozostałych gwiazd,
wypływają ze źródła wiecznego Słońca.
Tak hojny Cyntyjczyk⁴ nie odmawia
swojego światła temu, kto pragnie.
Ty, zaś, chociaż pełen światła
lepszego talentu,
krocysz wciąż w cieniu swych skrytek⁵,
jakby przez Kimmerię⁶ cuchnących zaułków nocy,
uczony autorze, w kryjówkach ciemności.
Wyjdź! Dlaczego zwlekasz? Wyprowadź na powietrze
pieśni błyszczące jasnym światłem,
jaśniejącą od miłych wersów
i pełną dowcipu Kamenę⁷.
Podobno
w każdym czasie żyje ktoś niesprawiedliwy,
kto niesłusznie ukrywa pożyteczną
sztukę w wielu kryjówkach.
I ten, bezbożnik, pod korcem świętą
trzyma latarnię, zasłonę zarzuca
na jaśniejące gwiazdy; księcia Faetona⁸,
trzyma w więzieniu!
Karolu, zaniechaj tak wielkiej zbrodni,
nie grzesz przeciwko wiekom przyszłym

³ Tytan – inaczej Helios, bóg słońca.

⁴ Cyntyjczyk – Apollo.

⁵ Po łacinie użyto słowa *scrinium*, które oznacza pudełko na dokumenty. Prawdopodobnie autor wiersza zarzuca poecie, że swoje utwory chowa do szuflady.

⁶ Kimmeria – wg *Odysei* kraina na końcu świata, kraina mgły i ciemności, na granicy Hadesu.

⁷ Kamena – Muza.

⁸ Faeton – syn Heliosa.

które nastąpią szybko po nas.
Przedstaw już twoje potomstwo,
znakomite dary uczonej Pallas Ateny,
dary wielkiego talentu,
chwałę wykształconego umysłu,
które na wieki uświęcą Twe imię.
Jeśli słusznie chełpi się sławą Bilbilis,
bo z niej pochodzi Marek Licynianus⁹,
czy nie powinna się także
chlubić Ankona swoim wieszczeniem?
Zdaje się niewdzięczny za sławne pochodzenie,
kto ojczyźnie odmawia swych czynów.
Cóż z tego, że poświęcony jesteś Dziewicy, skoro
żyjesz, a nie okazujesz wdzięczności ojczystemu miastu.
Pamiętaj o pierwotnej sławie.
Wśród jej ulubieńców jesteś wieszczeniem pobożnym,
A Ona już pragnie Twojej dojrzałej chwały, ozdoby,
światła talentu.
Dlaczego zwlekasz? Już przy tobie stoi upokorzony
Parnas, a Febus i orszak
znakomitych wieszczów
raduje się, że ma nowego Marcjalisa.
Klaszcze i równocześnie
Wzdycha, jak ziemia
która o świetle oczekuje światła,
co się narodzi ze spóźnionego Słońca.
Dlaczego zwlekasz? Niczym dla ciebie jednego
surowość Katona, chociażby i wszyscy
mieli się jej bać: Dobrze idzie ten,
kto kroczy za doświadczoną grupą.

⁹ Marcus Licinianus z Bilbilis (Hiszpania), współczesny Marcjalisowi; por. Marcjalis, *Epigrammata*, I 61.